

13

TRZYNASTKA

 100
LAT
NIEPODLEGŁOŚCI





Z ŻYCIA SZKOŁY

3 października 2018 r. klasa 2e wzięła udział w spotkaniu w Żywej Pracowni, które odbyło się w ramach projektu "Moda, która łączy". Projekt zainicjowano w ubiegłym roku szkolnym.



3 października 2018 r. uczennica klasy 3h, Emilia Główna odebrała nagrodę, jako laureatka VIII Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego „Płynąć pod prąd”. Uroczystość odbyła się w Gdańsku w ramach XX Zjazdu Szkół Herbertowskich.

16 października i 16 października 2018 r. uczniowie klas maturalnych wzięli udział w pielgrzymce do sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej. Zorganizowali ją katecheci pracujący w naszym liceum, jako opiekunowie pojechali wychowawcy klas. W tym numerze zamieściliśmy krótki tekst poświęcony temu wydarzeniu.

9 października 2018 r. w naszej szkole miała miejsce debata kandydatów na przewodniczącego Samorządu XIII LO. Wzięło w niej udział 5 uczniów startujących w wyborach. Na zakończenie debaty przeprowadzono sondaż wskazujący szanse kandydatów. W niniejszym numerze znajdziecie sprawozdanie z debaty.

9 października 2018 r. w Urzędzie Miasta Krakowa odbyła się uroczysta Gala podsumowująca sportowe współzawodnictwo szkół za rok szkolny 2017/2018. W Gali uczestniczyła Pani Dyrektor Iwona Cieślak-Prochownik, nauczyciele wychowania fizycznego Stanisław Obora i Mariusz Wojtyga oraz uczennice: Paulina Rusek, Aleksandra Wsołek i Gabrysia Niżnik. Delegacja naszej szkoły odebrała wspaniałe puchary

i bony na sprzęt sportowy za I miejsce w klasyfikacji dziewcząt oraz III miejsce w ogólnej klasyfikacji szkół średnich (we współzawodnictwie wzięło udział 59 szkół z Krakowa). Nasze liceum zostało również nagrodzone za udział we wszystkich dyscyplinach sportowych – znalazło się wśród 6 wyróżnionych szkół z Krakowa, było jedynym spośród liceów, jedną z trzech szkół średnich. W klasyfikacji chłopców nasze liceum zajęło VI miejsce.

Nagrodzono także 20 nauczycieli wychowania fizycznego wśród nich był nauczyciel XIII LO prof. Mariusz Wojtyga.



10 października odbyły się wybory samorządu szkolnego. Nowym Przewodniczącym został Maciej Kufel z klasy IIa. W niniejszym numerze zamieszczamy wywiad z Maćkiem.

11 października 2018 r. klasy 2g i 2f wzięły udział w seansie filmowym w ramach Akademii Filmowej Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej w Kinie Pod Baranami. Uczniowie obejrzeni film pt.: „Komunia” z 2016 r. w reż. Anny Zameckiej, wysłuchali prelekcji poświęconej filmowi dokumentalnemu oraz po seansie zaangażowali się w dyskusję. Uczniowie XIII LO biorą udział w tym projekcie filmowym od samego początku, kiedy Kino Pod Baranami rozpoczęło ten cykl. Następny seans będzie miał miejsce w dniu 9 listopada. Uczniowie obejrzą wówczas film pt.: „W jego oczach”, wysłuchają prelekcji i zabiorą głos w dyskusji.

25 października 2018 r. klasa 2e wzięła udział w drugim spotkaniu w ramach projektu: "Moda, która łączy".

26 października 2018 r. klasa 2 e uczestniczyła w pierwszym spotkaniu w ramach projektu „Kompetentni uczniowie”, który został przygotowany przez Instytut Europeistyki UJ. W ubiegłym roku szkolnym uczestniczyła w nim obecna klasa 3h (humanistyczno-medialna).

26 października 2018 r. w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie odbyła się ceremonia wręczenia Nagrody im. Ireny Senderowej „Za naprawianie świata”. Nominację do tej nagrody otrzymała ucząca w XIII LO w Krakowie języka polskiego prof. Barbara Bierówka. Była to już jej druga nominacja, pierwszą otrzymała w 2016 r.



31 października 2018 r. uczennice klasy 3g pod opieką prof. Ewy Węglarz złożyły wiązanki i znicze na grobach Westerplaczków pochowanych na Cmentarzu Rakowickim, tj. komandora Franciszka Dąbrowskiego i majora Mieczysława Słabego oraz na grobie krakowskiego artysty Piotra Skrzyneckiego. Uczniowie XIII LO im. Bohaterów Westerplatte każdego roku odwiedzają groby Westerplaczków przed



1 września oraz przed 1 listopada i składają na nich symboliczne wiązanki i znicze. XIII LO w Krakowie należy do Klubu Szkół Westerplatte, co wiąże się z obowiązkiem kultywowania pamięci o patronach szkoły.

7 listopada 2018 r. w ramach projektu „Opowiedz mi o Polsce” uczniowie klas Ic, Ib, III d, III g, spotkali się z pracownikiem naukowym Muzeum Historycznego Krakowa dr Walerym Bubieniem, który zaprezentował im nowe wystawy z cyklu „Krakowski Hejnał Wolności” związane ze 100 – leciem odzyskania przez Polskę niepodległości. W czasie spotkania omówiono także tematykę kolejnej edycji Konkursu „Czy znasz Kraków” odbywającego się od 1961 r.



9 listopada 2018 r. w ramach Święta Szkoły miało miejsce uroczyste ślubowanie klas pierwszych. Uroczystość była połączona z akademią poświęconą 100 - leciu odzyskania przez Polskę niepodległości. Młodzież z naszej szkoły wraz z nauczycielami i wychowawcami wystąpiła programu poetycko-muzycznego oraz koncertu pieśni legionowych i patriotycznych w wykonaniu Chóru XIII LO w Krakowie.



W czasie uroczystości ogłoszono wyniki Konkursu Wiedzy o Westerplatte oraz Konkursu na znajomość statutu szkoły. Po ślubowaniu uczniowie klas pierwszych spotkali się z wychowawcami w klasach w salach lekcyjnych.

NASZ DOM

Dom?

To bardzo proste pojęcie, kojarzą się z nim na ogół bardzo przyjemne wspomnienia i doznania, wydaje się, że nie ma tu żadnej dwuznaczności. Na pewno większość z nas będzie kojarzyła dom, jako nasze cztery ściany, w których jesteśmy szczęśliwi, wolni, bezpieczni etc. To miejsce jest naszym azylem, gdzie nie mamy się, czego bać, możemy być sobą i jesteśmy otoczeni dobrymi ludźmi, którzy zawsze będą nad nami czuwać, pomagać nam, wspierać nawet w najgorszych chwilach. No właśnie, nasz dom, dach nad głową, to nie tylko jakiś zwykły budynek z oknami i drzwiami, to również rodzina i nasi najbliżsi. Oni są nieodłączną częścią domu, nasz dom będzie tam, gdzie nasza rodzina.

Ja i Laura jesteśmy Wietnamczykami, którzy urodzili się właśnie tutaj, w Polsce, w Krakowie. Często ludzie zadają nam pytania w stylu: "Który kraj uważasz za swój dom - Polskę czy Wietnam?", "Czujesz się bardziej Polakiem czy Wietnamczykiem?". Czasami sami nie wiemy, co odpowiedzieć, bo nie jest to błaża sprawa. Niektóre osoby odczuwają związek z miejscem, w którym się wychowali, gdzie dojrzewają, kształtują swoje poglądy i charaktery. Obserwują bacznie rozwój i wydarzenia codzienne, angażują się w działalność, która może wpłynąć na zmiany w kraju. Dla nas jest to dość skomplikowana sprawa, ponieważ, mimo że urodziliśmy się tutaj w Polsce, uczęszczamy do polskich szkół, przyjaźnimy się z Polakami i posługujemy się językiem polskim, na co dzień, to nie znaczy, że nie odczuwamy więzi z Wietnamiem. Zostaliśmy wychowani w wietnamskich rodzinach, uczone nas też wietnamskiej kultury i języka, odwiedzamy również nasz rodzinny kraj, poznajemy krewnych. Od dzieciństwa mieliśmy styczność z wietnamską kuchnią, legendami, muzyką czy samą kulturą, a to kształtowało w nas Wietnamczyków w naszym "drugim" domu. Nasi rodzice nie pozwolili nam zapomnieć o tym, kim naprawdę jesteśmy i

gdzie są nasze korzenie, lecz nie narzucali nam jedynie tradycji z naszych stron - wręcz przeciwnie. Mimo, że nie obchodzimy świąt takich jak Boże Narodzenie, spędzamy mimo wszystko w ten dzień z naszymi najbliższymi razem.

Polska jest naszym drugim domem, w którym zdobywamy wiedzę, poznajemy świat, nawiązujemy liczne przyjaźnie, nawet na całe życie i poznajemy wiele nowych obyczajów. Korzystamy z możliwości, jakie daje nam polska szkoła oraz fakt, że Polska należy do Unii Europejskiej. Dzięki temu wszystkiemu mamy szerszą perspektywę oraz możemy się starać, aby działać coraz lepiej w społeczeństwie polskim jak i wietnamskim. Planujemy w przyszłości podjęcie studiów, możemy skorzystać z oferty polskich uczelni lub wyjechać za granicę. Nie możemy i nie chcemy stawiać żadnej kultury wyżej od drugiej, bo tak naprawdę to dzięki tym naszym dwóm domom, możemy dobrze funkcjonować, rozwijać się i kształtować nasze poglądy. Dwa domy dają nam więcej możliwości.



Polska - po wietnamsku brzmi **Ba Lan**, – co oznacza **trzy kwiaty**, można też tłumaczyć to jako **trzy orchidee**. Narodowym kwiatem Wietnamu jest lotos, kwiat doskonały, rośnie na bagnach, ale jest nieskazitelnie czysty. Jest też symbolem odrodzenia, kreacji, ale i dobrobytu oraz fortuny. Dla Polski i Polaków przesyłały trzy kwiaty lotosu: biały - czystość, zielony - odwaga i wolność, różowy - czystość, siła walki oraz równość.

Chcemy życzyć naszym polskim kolegom, aby cieszyli się już zawsze wolnością, żyli w pokoju i nigdy nie zaznali głodu. Aby Polska – Ba Lan wspaniale się rozwijała i była bezpieczna.

Laura Trela, kl. Ic, Nam Nguyen, kl. III h

NIEPODLEGŁOŚĆ W KRAKOWIE

29 października 1918 roku krakowskie gazety poinformowały o upadku władz austriackich na terenie Czech. Wiadomości te rozbudziły nadzieje na odzyskanie wymarzonej wolności. Porucznik Antoni Stawarz udał się do byłego dowódcy III Brygady Legionów pułkownika Bolesława Roi z nadzieją, że ten wyda rozkaz czynnego wystąpienia przeciwko Austriakom. Ten jednak odmówił, nie miał do dyspozycji wystarczającej ilości oficerów, liczył na polityczne rozwiązanie problemu, ponieważ upadek Austro-Węgier był nieunikniony. Powołano Polską Komisję Likwidacyjną w skład, której weszli posłowie na sejm cesarski: Wincenty Witos (ludowiec), Ignacy Daszyński (socjalista) i Aleksander Skarbek (narodowy demokrat). Dowództwo nad wojskiem miał objąć pułkownik Bolesław Roja, ponieważ Józef Piłsudski był więziony w Magdeburgu. Porucznik Stawarz zakończył rozmowę z pułkownikiem stwierdzeniem, iż nie będzie on w stanie powstrzymać swoich żołnierzy przed walką o odzyskanie Niepodległości. Atmosfera w Krakowie gęstnieje, 30 października w godzinach południowych ulicznicy zaczynają zaczepiać carskich żołnierzy domagając się zdjęcia z ich czapek symboli carskiej armii zwanych „bączkami”.



Porucznik Karol Haller oraz podporucznik Stanisław Tęcza (obaj związani z Roją), decydują samodzielnie, iż następnego dnia Wieża Ratuszowa w Rynku Głównym zostanie przejęta z rąk austriackich. Rzekomy rozkaz pułkownika Roi zostaje przekazany Stawarzowi przez Jana Gawrona, Wilhelma Steca oraz Ludwika Iwaszkę. Porucznik pomimo zaskoczenia opracowuje plan, który obejmuje czynny udział ludności. Gospodyni porucznika Antoniego Stawarza z pomocą córki oraz innych pań przygotowuje kokardki w barwach narodowych, drukarnia Poturalskiego rozpoczyna druk ulotek i odezw, a Leon Tomasik, komisarz krakowskiej policji rozdaje swoim podwładnym orzełki zakupione za własne pieniądze.

W koszarach na Wielickiej Stawarz spotyka porucznika Hustaka i podporucznika Franciszka Pustelnika, którzy decydują się przejąć dowodzenie nad batalionem.

Na tereny Galicji zostaje rozesłany telegram z informacją o Rewolucji w Krakowie. Pierwszym wyzwolonym spod panowania zaborców austriackich skrawkiem polskiej ziemi był dworzec kolejowy Kraków-Płaszów, było to 30.X.1918 r. o godz. 9.00 wieczorem.

W Prokocimiu Stawarz rozmawia z bratem i dyspozytorem, Franciszkiem Ziębą, który zarządziłby kolejarze stawili się następnego dnia o 7:00 na Rynku Podgórskim. Zmobilizowano do działania nawet złodziei kolejowych.

Następnego dnia Stawarz zarządza zebranie batalionu w koszarach przy ul. Kalwaryjskiej, żołnierzy dzieli na grupy narodowościowe: Polską, Niemiecką i Węgierską. Do każdej mówi osobno w ich ojczystych językach, tak by wszyscy zrozumieli cel działań. O godzinie 6:30 opanowano koszary, otoczono Niemców, ale zapewniono im bezpieczny powrót do domów. Zerwano wiszące nad bramą dwugłowego orła i zawieszono polską flagę. W tym samym czasie opanowano drugie koszary przy ul. Wielickiej. Podgórze znalazło się w rękach polskich, a w Rynku Podgórskim zwołano wiec z udziałem mieszkańców.

Do Krakowa wyruszyły dwie kolumny, jedna pod dowództwem porucznika Antoniego Stawarza szła ul. Krakowską i Stradomiem, druga dowództwem porucznika Ludwika Iwaszki ul. Starowiślną. Obaj zmierzają ulicami Krakowa w stronę Rynku Głównego. Żołnierze mają demonstracyjnie zdzierać „bączki” z czapek wojskowych oraz cesarskie godła i zajmować obiekty wojskowe. Kiedy oddział por. Iwaszki dotarł do Rynku Głównego, dowódca przemówił do zebranej ludności, a potem udał się pod pomnik Grunwaldzki i do koszar przy ul. Siemiradzkiego, gdzie zajął magazyny broni. W południe bez jednego wystrzału przejął wartę od Austriaków przy odwachu w Rynku Głównym.

O godzinie 16.00 zostaje podpisany akt kapitulacji armii zaborców.

Władzę nad miastem przejmuje polska komenda pod dowództwem brygadiera Bolesława Roi. Pomimo przewagi austriackiego wojska, liczącego w Krakowie 12 tysięcy żołnierzy, powstańcy liczący ok. 2 tysiące osób pokonali przeciwnika wykazując się odwagą, determinacją i brawurą. Jako pierwsi na ziemiach polskich rozpoczęli rozbrajanie zaborców, dzięki nim Kraków był wolny już 31 października 1918 r.



Julia Przybylska, kl. 3h,
Anna Siwek, kl. 3h

„O niepodległość, całość i wolność Ojczyzny naszej” – ważne, aby pamiętać

„Jesteśmy różni, pochodzimy z różnych stron Polski, mamy różne zainteresowania, ale łączy nas jeden cel. Cel ten to Ojczyzna, dla której chcemy żyć i pracować.”
Roman Dmowski

Polska utraciła niepodległość w 1795 r. po trzecim rozbiórce, którego dokonały trzy sąsiadujące z Rzeczpospolitą mocarstwa. W akcie abdykacji z dnia 25 listopada 1795 r. król Stanisław August Poniatowski napisał m.in.: „*postanowiliśmy przeto z przywiązania do spokojności publicznej oświadczyć, [...] że wolnie i z własnej woli wyrzekamy się bez ekscepcji wszelkich praw Naszych do Korony Polskiej, do Wielkiego Księstwa Litewskiego i innych należących do nich krajów [...] akt ten uroczysty abdykacji korony i rządu Polski w ręce Najjaśniejszej Imperatorowej Wszech Rosji składamy dobrowolnie [...] Zstępując z tronu, dopełniamy ostatniego obowiązku królewskiej godności, zaklinając Najjaśniejszą Imperatorową, ażeby macierzyńską swą dobroczynność na tych rozciągnęła, których królem byliśmy [...]*.” Ten akt został przygotowany przez księcia Mikołaja Repnina, a król Staś podpisał go w dniu imienin Katarzyny II. Imperatorowa Wszech Rosji i jej następcy „rozciągnęli” swą macierzyńską i ojcowską „dobroczynność” nad naszą ojczyznę na 123 lata. Podobnie jak ich sąsiedzi z Prus i Austrii. Polacy nie ustawiali w wysiłkach, aby wyzwolić się z niewoli, organizowali powstania, włączali się do walki o wolność innych narodów, prowadzili działalność dyplomatyczną nagłaśniając sprawę polską w świecie. Polacy powtarzali słowa Poety: „*Od niewoli moskiewskiej, austriackiej i pruskiej wybaw nas Panie. O wojnę powszechną za wolność ludów prosimy Cię Panie.*”¹ Cel był trudny do osiągnięcia, ale w 1918 r. „słowo stało się ciałem”. Odzyskanie niepodległości nie było dziełem jednego człowieka. Niepodległość zawdzięczamy wielu działaczom, którzy bardzo różnili się swoimi poglądami, należeli do czasem wrogich sobie stronnictw, ale połączyło ich to, że ponad osobiste korzyści, władzę i różne inne dobra przedkładali wolność ojczyzny. O niektórych pamiętamy, bo stali się symbolami, ale wielu zostało zapomnianych. Jednym z nich jest **porucznik Antoni Stawarz**, dzięki któremu Kraków w 1918 roku został wyzwolony spod władzy austriackiego zaborcy w dniu 31 października 1918 r.

Nie do przecenienia są zasługi **Ignacego Paderewskiego**, muzyka, wirtuoza i filantropa, wychowanego etosie miłości do ojczyzny i poczucia obowiązku wobec rodaków. Wykorzystywał swą popularność i autorytet aby służyć sprawie polskiej. Nie należąc do żadnych politycznych frakcji był wiarygodny dla wszystkich. Rozbudził ducha patriotyzmu fundując pomnik Władysława Jagiełły w Krakowie, upamiętniający zwycięstwo wojsk polskich w bitwie pod Grunwaldem. Monument został odsłonięty w 1910 roku w obecności ponad 150 tys. osób. Paderewski wygłosił wówczas przemówienie o charakterze niepodległościowym. W czasie I wojny światowej mieszkając w USA nieustannie agitował na rzecz działań mogących przywrócić Polsce niepodległość. Na prośbę doradcy prezydenta Wilsona przygotował memorandum na temat sprawy polskiej, a ustanowienie "Nowej Polski" stało się jednym ze słynnych czternastu punktów Wilsona, postulatów stanowiących punkt wyjścia dla negocjacji pokojowych kończących I wojnę światową. Wraz z **Romanem Dmowskim** jako delegat pełnomocny reprezentował Polskę na konferencji pokojowej w Paryżu, zakończonej podpisaniem traktatu wersalskiego, kończącego I wojnę światową. W tym czasie wsparł gen. Tadeusza Rozwadowskiego w jego planach tworzenia Legionu Amerykańskiego, który miał walczyć w Polsce z bolszewikami. W wyniku tych działań powstała polsko-amerykańska Eskadra Lotnicza im. Tadeusza Kościuszki. Roman Dmowski na konferencji pokojowej w Paryżu w dniu 29 stycznia w czasie posiedzenia Rady Dziesięciu wygłosił pięciodzinne exposé dotyczące całości polskich żądań, sam je tłumaczył od razu na język angielski i francuski, gdyż nie ufał obcym tłumaczom, którzy wcześniej niedokładnie tłumaczyli jego słowa. Zaimponował słuchaczom umiejętnością improwizacji, logiką i znajomością tematu.

10 listopada 1918 Piłsudski przybył do Warszawy z twierdzy magdeburskiej. Na dworcu przywitani go członkowie Rady Regencyjnej. Rada przewidywała funkcję ministra spraw wojskowych dla Piłsudskiego w gabinecie Józefa Świeżyńskiego, o czym zainteresowany nic nie wiedział.

¹ A. Mickiewicz, *Litania pielgrzymska*, 1832.

W tym czasie powstawały lokalne ośrodki władzy polskiej na terenach wszystkich zaborów: lewicowy rząd ludowy **Ignacego Daszyńskiego** w Lublinie (popierany przez POW), Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie z **Wincentym Witosem**, Rada Narodowa na Śląsku Cieszyńskim, poznańska Naczelna Rada Ludowa z **Wojciechem Korfantym**. Dzięki temu tworzyły się struktury polskiej państwowości. Józef Piłsudski zagwarantował niemieckim żołnierzom bezpieczny powrót do objętej rewolucją ojczyzny. W ten sposób udało się zażegnać pierwsze niebezpieczeństwo dla przyszłej niepodległości. PPS próbował wręczyć Piłsudskiemu sztandar Pogotowia Bojowego PPS. Piłsudski sztandarowi nie przyjął, ale powiedział przy tym ważne słowa: *„nie mogę przyjąć znaku jednej partii, mam obowiązek działać w imieniu całego narodu”*. 11 listopada 1918 r. Rada Regencyjna przekazała Józefowi Piłsudskiemu zwierzchnictwo i naczelne dowództwo nad podległym jej Wojskiem Polskim, a 12 listopada powierzyła misję utworzenia rządu narodowego. Piłsudski postanowił w związku z tym sprowadzić do Warszawy lubelski rząd Daszyńskiego, choć stwierdził, iż *„nie ma stronnictwa, czy partii, która by mogła powiedzieć, że własnymi siłami da radę wszystkim trudnościom”*. Z tego powodu uznał za konieczne włączenie w skład rządu przedstawicieli także innych stronnictw.

Po wybuchu I wojny światowej polskie środowiska we Francji zwróciły się do rządu o wyrażenie zgody na formowanie wojsk na terenie tego państwa. W 1914 rząd Francji wyraził na to zgodę. Armia została zorganizowana

jako ochotnicza spośród Polaków służących w wojsku francuskim, polskich jeńców wojennych z armii państw centralnych, a także z polskich emigrantów żyjących w różnych krajach na świecie np.: w USA czy Brazylii. Pierwszą polską kompanię liczącą 180 osób skierowano do obozu szkoleniowego w Bayonne, a po przeszkoleniu wcielono ich do Legii Cudzoziemskiej. Z kolejnych ochotników nie tworzących jednak



czysto polskich oddziałów ze względu na sprzeciw Rosji, sojusznika Francji, tak było do 1917 r. Sytuacja zmieniła się wiosną 1917 r. po rewolucji lutowej w Rosji. 4 czerwca 1917 r., prezydent Francji Raymond Poincaré podpisał dekret o utworzeniu Armii Polskiej we Francji. W październiku 1918 r. dowództwo nad nią objął **gen. Józef Haller**. W 1919 r. 70 tysięczna Armia Hallera – zwana od koloru mundurów **Błękitną Armią** powróciła do Polski. Włączyła się do walk o granice państwa i weszła do struktur odradzającego się Wojska Polskiego.

28 czerwca 1919 r. w Sali Lustrzanej pałacu wersalskiego został podpisany traktat pokojowy z Niemcami. Był on najważniejszym z układów kończących I wojnę światową, w której zginęło około 9 milionów żołnierzy. Jednym z jego postanowień było przyznanie Polsce większości ziem zaboru pruskiego oraz przeprowadzenie plebiscytów na Warmii, Mazurach i Górnym Śląsku. Polska wreszcie stała się niepodległa. Polacy świętowali na wiele sposobów. A to wszystko dlatego, że mogli być sobą na własnej ziemi, chociaż radość tę mąciły problemy społeczne, bieda, zacofanie gospodarcze i konflikty polityczne. Po równych stu latach wiele się zmieniło, ale przynajmniej jeden aspekt pozostał ten sam - Polacy są dumni ze swojej kultury oraz historii. Ukazujemy to chociażby świętując Dzień Niepodległości - 11 listopada. W ten dzień dumnie maszerujemy po ulicach miasta śpiewając patriotyczne pieśni i dumnie trzymając naszą piękną, biało - czerwoną flagę..

„Kocham Polskę, bo jest spoko”¹

Co młode pokolenie Polaków myśli o swojej Ojczyźnie, czy ją lubi/kocha, czy wręcz przeciwnie? Czego życzą Polsce i Polakom z okazji tej pięknej rocznicy? Żeby się tego dowiedzieć, przeprowadziliśmy sondę wśród naszych kolegów z XIII LO. Przepytaliśmy 150 uczniów „Trzynastki”.

Pojęcie „patriotyzm” w ostatnim czasie stało się nieco kontrowersyjne, ponieważ nie wszyscy je rozumieją, bywa mylone z nacjonalizmem, a zdarzają się również przypadki łączenia go z faszyzmem, czyli ideami i zachowaniami godzącymi w etos patrioty. Wypowiedzi naszych kolegów (anonimowe), nie potwierdzają jednak takiego trendu, są bardzo rozsądne i świadczą o wysokiej świadomości i umiejętności rozróżniania pojęć. W znakomitej większości wypowiedzi, ok. 85%, współczesny patriotyzm łączono z wypełnianiem wobec ojczyzny obowiązków, obroną w chwili zagrożenia, szacunkiem wobec symboli, tradycji i kultury, pamięcią o wydarzeniach i bohaterach historycznych, znajomością historii, dumą z przynależności do narodu. Około 45% pytanym uznało, że współczesny patriotyzm to zainteresowanie sprawami państwa, udział w wyborach, krytycyzm wobec wad narodowych, praca i rozwijanie ojczyzny, uczestnictwo w świętach narodowych i przestrzeganie prawa. Były również i inne propozycje, choć nie tak powszechne jak poprzednie (ok. 10% wypowiedzi), to jednak świadczące o zmieniającej się świadomości polskiego społeczeństwa. Z pojęciem patriotyzmu połączono: dbanie o dobrą opinię Polski w świecie, wspieranie polskich sportowców, dbanie o czyste środowisko i płacenie podatków.

„Kocham Polskę, bo...” – odpowiedzi twierdzącej udzieliło 88 %. Swój neutralny stosunek do Polski podkreśliło 6% wypowiadających się, a kolejne 6% odpowiedziało, że Polski nie lubi/nie kocha. Jak uzasadniano miłość do Polski? Ojczysty kraj, miejsce urodzenia, rodzina, przyjaciele, piękne tradycje i obyczaje, bogata historia, piękna i różnorodna przyroda – to uzasadnienia z 80% wypowiedzi. Możliwość spokojnego życia i rozwijania się, kształcenia, korzystania z wolności słowa, spełniania marzeń, religijność, związek z przeszłością przez zaangażowanie przodków w walkę i pracę na rzecz ojczyzny, bezpieczne życie pojawiły się w 35% odpowiedzi. Niektórzy jako atuty Polski przytaczali dobre jedzenie, piękny folklor, umiejętność radzenia sobie w trudnych sytuacjach, zjednoczenia się wokół ważnych dla kraju spraw. Co przeszkadza w akceptowaniu Polski, dlaczego nie wszyscy deklarują wobec niej pozytywne uczucia? Przyczyny są różne, np.: brak związku emocjonalnego z krajem i jego mieszkańcami, brutalna polityka, spory i kłótnie, powrót do państwa policyjnego i dyktatury, mentalność Polaków: brak otwartości, nietolerancja, egoizm, zawiść; głupota i zacofanie obywateli, zła władza, zacofanie kulturowe, brak poszanowania dla prawa.



Czego życzyć Polsce i Polakom z okazji 100-lecia niepodległości? Najczęściej, bo w 70 % odpowiedzi pojawiało się życzenie pokoju, utrzymania niepodległości i suwerenności, tego, aby historia się nie powtórzyła oraz dobrobytu i pomyślności gospodarczej. Wśród często powtarzanych życzeń były również takie: zadowolenia z życia w ojczystym kraju, „żeby polityka nas nie zniszczyła”, szacunku dla Polski na arenie międzynarodowej, poczucia bezpieczeństwa, mądrości i rozsądku obywateli, zgody i pojednania narodowego, umiejętności rozmawiania ze sobą, dobrego i mądrego rządu, odwagi i umiejętności sprzeciwiania się złu, szybszego rozwoju ekonomicznego, otwartości i tolerancji, szacunku dla współobywateli i uznawania ich sukcesów, wreszcie uśmiechu i radości. Jeden z uczniów napisał: „aby nas nie wyrzucili z UE. Wnioski – niczego nie będziemy sugerować, niech każdy wyciągnie je samodzielnie.”

Redakcja „Trzynastki”

¹ Tytuł jest cytatem zaczerpniętym z wypowiedzi ucznia.

Podróż w głąb siebie, czyli pielgrzymka klas maturalnych

Pielgrzymowanie ma długą tradycję, jest związane z uniwersalną potrzebą dążenia do Sacrum, pozwala na zatrzymanie się w biegu i refleksję. Tradycją polskich szkół ponadgimnazjalnych są pielgrzymki maturalistów, którzy w ostatnim roku nauki stają przed ważnymi decyzjami życiowymi.

Uczniowie XIII LO z klas maturalnych udali się na pielgrzymkę do Kalwarii Zebrzydowskiej w dniach 6 i 16 października 2018 r., a towarzyszyli im katecheci oraz wychowawcy klas. Grupa pielgrzymująca w dniu 16 października zatrzymała się najpierw w Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”, aby uczcić 40 rocznicę wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża. Mieliśmy chwilę czasu na obejrzenie całego kompleksu, kaplic, pięknej dekoracji wnętrza kościoła i osobistą modlitwę, po czym wyruszyliśmy w dalszą drogę. W Kalwarii Zebrzydowskiej udaliśmy się na Dróżki Pana Jezusa by odprawić Drogę Krzyżową. Włączyliśmy się w nią czynnie odczytując teksty rozważań przygotowane przez księdza Filipa Pajestkę. Towarzyszyła nam piękna pogoda, toteż nastrój modlitwy, zadumy i refleksji łączył się z podziwianiem uroków pięknej, polskiej jesieni. Po odprawieniu Drogi Krzyżowej mieliśmy w Sanktuarium godzinną przerwę na posiłek i zwiedzanie. Msza Św. w intencji maturalistów została odprawiona w kaplicy przed cudownym obrazem Matki Boskiej Kalwaryjskiej. Przed wyjazdem udało nam się zrobić także pamiątkowe zdjęcia. Po nich w miłej atmosferze wróciliśmy do Krakowa. Myślę, że każdemu z uczestników ten wyjazd zapadnie w pamięć i przyniesie dobre owoce, a nasze modlitwy zostaną wysłuchane i zdamy maturę jak najlepiej.



Sanktuarium maryjno-pasyjne w Kalwarii Zebrzydowskiej to popularne miejsce kultu w południowej Polsce. Początki tego obiektu sięgają 1600 r., kiedy Mikołaj Zebrzydowski na górze Żar ufundował kościółek pw. Ukrzyżowania Jezusa Chrystusa. Zbudowano według modelu przywiezionego w 1599 r. z Jerozolimy. Wg legendy miejsce to zostało wybrane w związku z widzeniem, jakiego doznali Mikołaj Zebrzydowski i jego żona. Kościółek był konsekrowany w 1601 r. i służył rodzinie jako prywatne miejsce modlitwy. W 1602 r. wojewoda krakowski postanowił jednak wybudować kaplicę Grobu Chrystusa i ufundować niewielki klasztor dla bernardynów. Budowa była prowadzona w latach 1604-1609 wg projektu Jana Marii Bernardoniego. W 1604 roku Zebrzydowski, zainspirowany dziełem Chrystiana Adrichomiusa opisującym Jerozolimę w czasach Chrystusa, postanowił wybudować dwanaście kaplic Drogi Krzyżowej oraz pustelnię Pięciu Braci Polaków z kaplicą św. Marii Magdaleny. Budowę prowadzono w latach 1609–1617 według planów Pawła Baudartha. Kolejne pokolenia Zebrzydowskich aż do 1749 r. rozbudowywały kompleks, fundowały następne kaplice, powiększały kościół. W 1979 r. Jan Paweł II nadał kościołowi głównemu tytuł bazyliki mniejszej. Manierystyczny zabytkowy zespół architektoniczno-krajobrazowy i pielgrzymkowy (bazylika, klasztor i Dróżki) w Kalwarii Zebrzydowskiej został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w 1999 r. jako wówczas jedyna kalwaria na świecie, natomiast w 2000 r. obiekt został uznany za Pomnik Historii Polski.



Jak na klasę medialną przystało...

W poprzednim numerze naszej gazetki zamieściliśmy tylko fotoreportaż z naszej wyprawy do Łodzi. Zgodnie z zapowiedzią zamieszczamy teraz kilka tekstów, aby pokazać co tam robiliśmy. W czasie obozu naukowego w Łodzi moja klasa bardzo aktywnie spędzała czas, było zwiedzanie, wieczorne seanse filmowe i nie tylko. Co to za wycieczka bez jakichkolwiek zajęć i warsztatów? A my mieliśmy okazję brać udział w wielu, m.in. bardzo ciekawie poprowadzonych warsztatach animacji poklatkowej. Takie zajęcia zorganizowało nam Eksperymentarium mieszczące się przy ul. Drewnowskiej 58 w jednym z budynków słynnej, łódzkiej Manufaktury. Poprowadziła je pani, która pracowała niegdyś w słynnym łódzkim Semaforze. Dowiedzieliśmy się, na czym polega animacja poklatkowa w teorii, ale przy okazji wspólnym wysiłkiem całej grupy z 3 h stworzyliśmy króciutki film animowany. A więc - animacja poklatkowa polega na złączeniu obrazów, które mają przedstawiać jakiś ruch lub scenę. My mieliśmy za zadanie stworzyć krótką historyjkę. Droga losowania spośród różnych propozycji wybraliśmy miejsce akcji, postacie i przebieg wydarzeń... Powstał kilkudziesięciosekundowy film pt: *Bar pełen wrażeń*.



Cały proces tworzenia był dość zabawny. Część z nas z pewnością poczuła się jak w przedszkolu trzymając w dłoniach kolorowy papier, klej, nożyczki, kredki, rysując coś, co miało przypominać kowboja, piękną kobietę lub jakiś element dekoracji. Staraliśmy się i to bardzo! Choć efekt końcowy mógł być lepszy, byliśmy dumni, że udało nam się zrobić wszystko, co zaplanowaliśmy. Czas upłynął nam bardzo szybko, gdybyśmy mieli go więcej...



Być może niektórzy czytelnicy pomyślą, że to zabawa dla dzieciaków z podstawówki, ale stanowczo chcę zaprzeczyć. Takie ćwiczenia pobudzają wyobraźnię i uczą pracy zespołowej, a jak dobrze wiemy, nigdy z tym nie jest najlepiej, nie ma całkowitej zgodności w grupie, trzeba uczyć się sztuki kompromisu. Ten jak i wiele innych punktów wycieczki oceniam bardzo pozytywnie. Wszystkim polecam spróbowania swoich sił w takich warsztatach. Bo w końcu, kreatywności i wyobraźni nigdy za wiele!

Julia Wenc, kl. III h

Łódź i literatura

Jadąc do miast takich jak Kraków, Warszawa czy Gdańsk, człowiek raczej wie czego się spodziewać. Zabytki, architektura, muzea, te atrakcje są wszystkim dobrze znane. Mówi SIĘ o nich, jeździ SIĘ do nich. Bo tak SIĘ już od dawna utarło. Są jednak takie miejsca, które przez te schematy i ludzkie przyzwyczajenia omijane są szerokim łukiem.

Łódź?

Co można znaleźć w tej Łodzi? Zastanawiałam się nad tym już od pierwszej chwili, gdy w klasie zaplanowaliśmy taką wycieczkę. Cóż, nie do wiem się, jeśli nie pojedę, prawda?

Ucząc się w miejscu takim jak Kraków, człowiek przyzwyczaja się do wszechobecnej historycznej architektury, zabytków i kultury na każdym rogu. Zdawałoby się, że taka Łódź nie jest już w stanie niczym zadziwić. A jednak...

Podczas naszej wycieczki nie zaczęliśmy od tego, co najbardziej się z Łodzią kojarzy, pierwszy spacer po mieście odbyliśmy nie śladami filmu, a literatury. Jak powszechnie wiadomo Kraków kocha swoich wielkich twórców i nie omieszcza czynić z nich atrakcji dla turystów, kolejnego obowiązkowego punktu w programie zwiedzania. A Łódź? Okazuje się, że także tu spotkać można ślady literatów. Idąc ulicą Piotrkowską jako pierwszego ujrzeliśmy Stanisława Reymonta. Najspokojniej w świecie siedział sobie na kufrze z książką w dłoni. Okazuje się, że laureat literackiej Nagrody Nobla nie tylko odwiedził Łódź, ale jedno ze swoich dzieł poświęcił właśnie temu miastu. Nosi ono tytuł "Ziemia Obiecana". Pani przewodnik opowiedziała nieco o okresie życia pisarza związanym z pobytem w Łodzi. Potem poszliśmy dalej najbardziej znaną spośród łódzkich ulic i napotkaliśmy... Juliana Tuwima. Tym razem siedział już nie na skrzyni, a na ławeczce i nie był tu tylko przejazdem. Urodził się i wychował w tym właśnie mieście.



Urodził się i wychował w tym właśnie mieście. Poza tymi dwoma osobistościami, które mieliśmy okazję spotkać prawie osobiście, pani przewodnik pokazała nam jeszcze kilka mniej oczywistych miejsc związanych z literaturą. To były drobne smaczki, miejsca, w których toczyła się akcja różnych dzieł. Nieraz tylko jedna, mała scena. To niesamowite odwiedzić miejsce, które posłużyło kiedyś autorowi za inspirację.

Łódź - miasto, gdzie narodził się polski film

Dlaczego film narodził się w robotniczej Łodzi? Bo była to tania rozrywka dla dużych grup odbiorców i nie wymagała dużej wiedzy czy wykształcenia. Początkowo pokazy były zdominowane przez krótkie, komiczne filmy. Naszą przygodę z filmową Łodzią rozpoczęliśmy już pierwszego dnia pobytu. Przemierzając słynną ulicę Piotrkowską zwróciliśmy uwagę na łódzką aleję gwiazd, swoiste upamiętnienia wybitnych twórców filmowych, a wieczorem obejrzelśmy ostatni film Andrzeja Wajdy pt. „*Powidoki*”, by przygotować się do spaceru szlakiem łódzkich plenerów filmowych.



W ramach wieczornych seansów filmowych obejrzelśmy również głośny film K. Kiesłowskiego pt: „*Biały*”. Jak się również okazało, w budynku obecnego Szkolnego Schroniska Młodzieżowego przy ul. Legionów (gdzie mieszkaliśmy), w miejscu sali konferencyjnej kręcono bardzo znaną komedię pt.: „*Vabank*” w reż. J. Machulskiego.

Jednym z najważniejszych punktów naszej wyprawy był spacer po Łodzi śladami planów filmowych. Przewodnik pokazał nam ulice, gdzie kręcono „*Idę*” w reż. M. Pawlickiego czy film P. Trzaskalskiego pt: „*Edi*”. Zniszczone i popadające w ruinę łódzkie kamienice, nieremontowane ulice pozwalały na tanie przygotowanie plenerów, które miały odpowiedni klimat i autentyzm. Mieliśmy okazję zobaczyć miejsca uwiecznione w „*Powidokach*” A. Wajdy, niektóre z nich są autentycznie związane z sylwetką Władysława Strzemińskiego, głównego bohatera filmu, jak np. budynek Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, której był współzałożycielem. Łódź nierozzerwalnie kojarzy się z innym arcydziełem filmowym A. Wajdy, z „*Ziemią obiecaną*”. Obejrzelśmy wiele miejsc, gdzie umieszczono akcję tego filmu, ale również wiele wewnątrz, gdzie kręcono zdjęcia. To budynek dzisiejszej Szkoły Muzycznej, Pałac Scheiblera, gdzie mieści się Muzeum Kinematografii, Pałac Izraela Poznańskiego, gdzie działa Muzeum Miasta Łodzi, budynki pofabryczne (dzisiejsza Manufaktura). Przewodnik pokazał nam również budynek, z którym związana była akcja filmu „*Kingsajz*” oraz miejsca i budynek związane z akcją głośnego filmu „*Ucieczka z Kina Wolność*” w reż. W. Marczewskiego. Dodam jeszcze, że braliśmy udział w warsztatach poświęconych analizie i interpretacji filmu oraz w warsztatach animacji.



Pobyt w Łodzi zakończyliśmy zwiedzaniem łódzkiej **Filmówki** oraz **Muzeum Kinematografii**. W szkole filmowej dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy związanych z wielkimi aktorami i reżyserami, którzy ukończyli szkołę. Ponadto mogliśmy na własne oczy obejrzeć halę, w której kręci się materiały przeznaczone dla telewizji oraz drugą dla produkcji wyświetlanych na wiel-

kim ekranie. Mieliśmy również możliwość usiąść na schodach, na których niegdyś siedziały takie osobistości jak Andrzej Wajda czy Roman Polański. Na koniec zabrano nas do sali projekcyjnej w Rektoracie, czyli do jednego z najstarszych pomieszczeń w szkole. Wyświetlono nam



kilka produkcji, w tym animacji autorstwa studentów placówki. Jednym z filmów była sławna młodzieńcza etiuda filmowa Romana Polańskiego „Dwaj ludzie z szafą” z muzyką Krzysztofa Komedy. Animacje były przygotowywane różnymi technikami, również z wykorzystaniem technik cyfrowych.

Następnie przeszliśmy do Muzeum Kinematografii, gdzie dowiedzieliśmy się trochę o historii kina, zaczynając od wynalazku braci Lumiere, które zapoczątkowało erę filmu. Obejrzeliśmy też urządzenia wykorzystywane przez polskich twórców filmu. Na koniec czekała nas miła niespodzianka, czyli wystawa poświęcona kreskówkom i filmom animowanym.



Zobaczyliśmy postacie dobrze nam znane z naszych dzieciennych lat. Był tam m.in. **Miś Uszatek**, **Reksio** razem ze swoją budą; **Muminki**; **Bolek i Lolek**; **Baltazar Gąbka** oraz wiele innych. Przy wyjściu z budynku żegnali nas **Filemon** z **Bonifacym**. Przed udaniem się na dworzec kolejowy, udało nam się zrobić grupowe zdjęcie wśród atrap rekwizytów z filmu „**Kingsajz**”.



W czasie tych kilku dni mogliśmy dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy związanych z polskimi produkcjami filmowymi i zobaczyć ważne miejsca związane z tym tematem. Takie wycieczki są cennym doświadczeniem, gdyż na długo zostają w pamięci uczniów.

Aleksandra Klag, kl. 3h

Debata kandydatów na Przewodniczącego czyli święto demokracji w XIII LO

Wtorek 9. października był bardzo ważnym dniem dla uczniów naszej szkoły – odbyła się bowiem wtedy debata kandydatów na Przewodniczącego Szkolnego Samorządu Uczniowskiego, podczas której przedstawiciele każdej klasy mogli bezpośrednio skonfrontować się z pretendentami do tego stanowiska. Do debaty przystąpili: **Drabik Natalia** (kl. 2), **Konieczna Michalina** (kl. 2), **Kufel Maciej** (kl. 2a), **Oryszczak Aleksandra** (kl. 2g), **Wakszyńska Amelia** (kl. 2). Zanim kandydaci usłyszeli pytania, głos zabrała Pani Dyrektor mgr Iwona Cieślak – Prochownik, która w swoim wystąpieniu nawiązała do demokratycznych tradycji naszego narodu, a także podkreśliła znaczenie i rolę demokracji w obecnych czasach, nierozzerwalną z wyborem członków Szkolnego Samorządu. Po krótkim przypomnieniu zasad obowiązujących podczas debaty, każdy z pięciu kandydatów otrzymał czas na przedstawienie swojej sylwetki i ramowe nakreślenie swoich celów przedstawionych w kampaniach wyborczych. Kandydaci występowali w kolejności ustalonej w drodze losowania.

Następnie kandydaci otrzymali uniwersalne pytania, które rozpoczęły właściwą debatę. Członkowie ustępującego Samorządu pytali o sposoby, w angażowania przez nowy Samorząd uczniów w życie szkoły, o najważniejszy punkt ich programów wyborczych, co wyróżnia ich od kontrkandydatów, a także o to, jakie mają plany na poprawę komunikacji między uczniami, nauczycielami, a Samorządem. W tej sekcji pytań większość kandydatów, pomimo ograniczonego czasu, poradziła sobie dobrze i udzieliła składnych i treściwych odpowiedzi.



Wreszcie nadszedł czas na szczególnie interesujący blok pytań, ponieważ zadawane były przez delegatów poszczególnych klas. Kierowane były zazwyczaj bezpośrednio do jednego z kandydatów i dawały możliwość krótszej bądź dłuższej polemiki. Duże zainteresowanie budziły przede wszystkim kwestie związane ze zmianami infrastruktury, które rzecz jasna wiążą się z koniecznością pewnych nakładów finansowych. Kandydaci byli jednak gotowi na takie pytania i wykazali się wiedzą, popartą konkretnymi informacjami w tym zakresie. Niektóre pytania dotyczyły większej ilości osób, ponieważ wiązały się ze wspólnymi obietnicami wyborczymi i umożliwiły ukazanie różnych pomysłów związanych z sekcją cheerleaderek czy szkolnymi dystrybutorami wody.

Po serii pytań indywidualnych, związanych z poszczególnymi punktami programów wyborczych, z którymi kandydaci, pomijając drobne potknięcia, nie mieli większych problemów, poruszono niezwykle ważny i ciekawy temat – czy czwórka kandydatów, która otrzymała mniejszą liczbę głosów nadal będzie podejmować starania o realizację obiecanych przedsięwzięć. Odpowiedzi były zgodne – wszyscy wyrazili chęć kontynuowania działań, które wskazali podczas przygotowań do kampanii wyborczych.

Gdy czas na zadawanie pytań dobiegł końca, kandydaci otrzymali jeszcze jedną okazję, aby przekonać wyborców do oddania głosów właśnie na nich. W swoich mowach końcowych dokonali krótkich podsumowań, a niektórzy wyrazili swoje nadzieje i oczekiwania. Właściwa debata została zakończona. Ostatnim, nowym, w tym roku szkolnym akcentem było przeprowadzenie sondażu przedwyborczego wśród uczestników debaty. Według oficjalnych danych na 74 oddane głosy (w tym 4 nieważne) najwięcej, 35% uzyskał Maciej Kufel, 31% – Michalina Konieczna, 13% – Amelia Wakszyńska, 8% – Natalia Drabik, 7% – Aleksandra Oryszczak.

Wyniki sondażu w dużej mierze przełożyły się na wynik wyborów przeprowadzonych 10. października. Frekwencja wyniosła 84,5% – oddano 562 głosy (w tym 25 nieważnych). Nowym przewodniczącym został Maciej Kufel, który zdobył 270 głosów. Za nim uplasowała się Michalina Konieczna – 146 głosów, następnie Amelia Wakszyńska – 54 głosy, Aleksandra Oryszczak – 42 głosy i Natalia Drabik – 25 głosów.

Maciek stawia na współpracę – wywiad z nowym przewodniczącym Samorządu XIII LO

Kandydat na Przewodniczącego Samorządu Uczniowskiego, Maciej Kufel w czasie wyborów otrzymał 270 głosów, wygrał bardzo dużą przewagą nad swoimi konkurentami. Nowy Samorząd już się ukonstytuował, oto jego skład:

Przewodniczący - Maciej Kufel, kl. 2a

Zastępca - Marcin Mędrak, kl. 2a

Sekretarz - Natalia Siudek, kl. 2f

Skarbnik - Julia Wojas, kl. 2d

Specjalista ds. mediów - Adrianna Dudziak, kl. 2c

Czego możemy spodziewać się nowym samorządzie? Przeprowadziłam krótki wywiad z Maćkiem, nowym Przewodniczącym, może pozwoli on nieco przybliżyć jego plany na nowy rok szkolny.



Anita Kopeć: Co poczułeś w chwili, gdy dowiedziałeś się, że zostałeś Przewodniczącym szkoły?

Maciej Kufel: W momencie gdy „były” samorząd wszedł do klasy, aby ogłosić wyniki wyborów, serce zaczęło mi bić dwa razy szybciej. Jednocześnie poczułem ogromną euforię, a uśmiech nie schodził z mojej twarzy do końca dnia. Do samego momentu ogłoszenia wyników starałem się nie oceniać innych kandydatów i moich szans na wygraną. Jestem jednak człowiekiem, który zawsze dąży do celu i głęboko wierzy we własne możliwości.

A.K.: W ostatnim czasie przedstawiłeś pełny skład samorządu. Dlaczego akurat takie osoby wybrałeś?

M.K.: Wybrałem osoby ambitne, kreatywne i pracowite. W składzie znajdują się uczniowie, którzy swoim nienaganym zachowaniem dają szkole dobre świadectwo również poza jej murami.

A.K.: Czy wśród byłych kandydatów na Przewodniczącego wg Ciebie nie było takich osób?

M.K.: Jako Przewodniczący uznałem, że mam prawo dobrać sobie współpracowników. Pozostali kandydaci są w sekcjach, będą współpracować z nowym samorządem, np.: w sekcji medialnej znalazła się Amelia Wakszyńska, Ola Oryszczak w sekcji organizacyjnej, a Natalia Drabik w sekcji artystycznej.

A.K.: Każdy z członków Samorządu pełni określoną funkcję, czy wszystkie decyzje będziecie podejmować wspólnie?

M.K.: Funkcje są tylko umowne, aby połączyć zainteresowania uczniów z ich obowiązkami w zarządzie. Wszystkie decyzje będą podejmowane wspólnie, ponieważ samorząd to drużyna, a nie indywidualności.

A.K.: Wspomniałeś już o sekcjach, czy mógłbyś przybliżyć ten temat?

M.K.: Tak, w samorządzie powstanie 5 sekcji: sportowa, organizacyjna, artystyczna, charytatywna i medialna. Będą one miały na celu usprawnienie pracy samorządu oraz umożliwią jak największej liczbie osób zaangażowanie się w pracę samorządu.

A.K.: W jaki sposób chcesz współpracować z pozostałymi kandydatami?

M.K.: Wspomniałem już, że zostali włączeni do sekcji zgodnie ze swoimi zainteresowaniami. Nie wyobrażałem sobie, aby w przypadku mojej wygranej nie dać im szansy pracy w samorządzie, ponieważ jeśli ktoś chce działać na rzecz dobra tej szkoły, powinien mieć taką możliwość.

A.K.: Czy możemy liczyć na to, że członkowie samorządu będą publikować w naszej gazetce?

M.K.: Myślimy o współpracy, mamy osobę odpowiedzialną za sprawy związane z wizerunkiem szkoły, na pewno będziemy publikować, być może powstanie nowa wersja gazetki.

A.K.: Zagłosowało na Ciebie ponad 42% uczniów z XIII LO, ale nie wszyscy dobrze Cię znają, powiedz na zakończenie coś o sobie.

M.K.: Uczę się klasy biologiczno-chemicznej, interesuję się podróżami, nauką języków obcych, podróżami. Lubię nawiązywać kontakty z innymi ludźmi, aktywny tryb życia, jazdę na rowerze i pływanie. Planów na przyszłość jeszcze nie sprecyzowałem, myślę o studiach zagranicznych, ale nie jestem jeszcze przekonany co do kierunku. Przyglądam się, rozważam, ale jestem bardzo otwarty na nowe możliwości. Decyzję podejmę w przyszłości.

A.K.: Bardzo dziękuję za udzielenie wywiadu, w imieniu redakcji „Trzynastki” gratuluję sukcesu oraz życzę Ci wielu pomysłów, możliwości ich zrealizowania i dobrej współpracy z całym samorządem.

Anita Kopeć, klasa II G

Wyspiański – artysta uniwersalny

W dniach 23 – 30 września 2018 roku w ramach wymiany z naszą szkołą – XIII LO im. Bohaterów Westerplatte – przebywali w Krakowie uczniowie z niemieckiej szkoły Gymnasium zu St. Katharinen z Oppenheim. Jednym z elementów spotkania była wizyta w Muzeum Narodowym na wystawie „Wyspiański”. Swoje wrażenia i refleksje po spotkaniu z dziełami tego artysty uczniowie opisali w krótkich recenzjach. Zgodzili się na ich opublikowanie w naszej gazecie. Zapraszamy do lektury oraz do odwiedzenia wystawy, aby skonfrontować swoje oraz ich spojrzenie na dzieła Stanisława Wyspiańskiego, zwłaszcza naszych niemieckich kolegów.

Wir schreiben über das Bild "The fall of angel". Eigentlich besteht das Gemälde aus 2 einzelnen Teilen, die miteinander zusammenhängen. Wir empfinden das Bild gewaltig und mächtig, /.../ sticht unter den anderen Bildern hervor. Das Bild hat einen goldenen Rahmen und alle anderen nicht, weshalb es auffälliger den anderen Bildern gegenüber ist und die zentrale Position des Bildes unterstützt unsere These. Auf dem oberen Gemälde sieht man 2 nackte Männer, eventuell Engel mit Bögen, aber ohne Pfeile. Zusätzlich ist der Hintergrund blau und stellt die Engel im Himmel dar, welche ihre Position auf das untere Bild richten, auf welchem man 3 nackte Frauen sieht, eng beieinander liegen, die ängstlich aufgrund von ihrer nah aneinander liegenden Körperhaltung wirken und die Augen geschlossen haben. Ihre Körper wirken leblos und ihre Gesichter haben einen rötlichen Stich, was doch etwas Lebendiges in ihnen weckt. Absichtlich sieht man die Pfeile nicht, da diese sich im Zwischenraum der Gemälde befinden und damit der Tod der Frauen verschwiegen wird und man nicht weiß was mit ihnen ist, ob die Frauen leben oder sind tot. Das Bild haben wir uns ausgesucht, weil es zwischen der Bilderwand heraussticht und außerdem Personen zeigt, was auf den anderen Bildern der Wand nicht der Fall ist.

Napiszemy o obrazie „Upadłe anioły”. Malowidło składa się właściwie z dwóch pojedynczych części, które się z sobą łączą. Jest to dzieło - w naszym odczuciu – monumentalne, wyróżniające się spośród innych. Poprzez centralną pozycję i złote ramy rzuca się bardziej w oczy niż inne dzieła. W górnej części widoczni są dwaj nadzy mężczyźni. Możliwe, że są to anioły z łukami, jednakże bez strzał. Na niebieskim tle przedstawione są anioły w niebie. Zwrócone są one w kierunku dolnej części obrazu, na której widzimy trzy nagie kobiety leżące blisko siebie. Sprawiają one wrażenie załknionych, oczy mają zamknięte, ich ciała są jakby nieżywe, ale twarze ich są lekko zaczerwienione, co pozwala przeczuwać, że tli się w nich życie. Strzał nie widzimy, ponieważ znajdują się one w przestrzeni między dwoma częściami obrazu. Ma to na celu wywołanie wrażenia dwuznaczności, przez co nie wiadomo, czy kobiety żyją czy nie. Wybrałyśmy ten obraz, ponieważ się wyróżnia i przedstawia postacie, czego nie ma na innych obrazach wyeksponowanych na tej ścianie.

Die Größe des Bildes ist sehr beeindruckend, was durch den Spiegel an der Decke noch verstärkt wird. Auf den ersten Blick wirkt das Bild auf uns sehr positiv durch die helle und bunte Farbauswahl, bei näherem Betrachten stehen die Menschen in der Mitte des Bildes allerdings sehr im Kontrast zu unserem ersten positiven Eindruck. Alles auf dem Bild ist zu dem oberen Teil gewendet (die Menschen strecken sich geradezu hoch) der auf uns wie das Paradies wirkt. Wenn man hoch in den Spiegel schaut, welcher über dem Bild hängt, kann man sich auch selbst sehen. Das beeindruckende daran war für uns, dass wir im Vergleich zu diesem riesigen Bild ganz klein wirkten.

Duże wrażenie robią ogromne rozmiary obrazu, lustro na suficie jeszcze ten efekt potęguje. Na pierwszy rzut oka obraz oddziałuje na nas bardzo pozytywnie poprzez dobór kolorów. Jeśli przyjrzymy się bliżej, wrażenie się zmienia. Na obrazie wszystko skierowane jest ku górze (ludzie przyjmują taką postawę, jakby chcieli się wspiąć wyżej). Wywołuje to skojarzenia z rajem. Kiedy spojrzysz się wysoko do

góry, do lustra, które wisi nad obrazem, można zobaczyć samego siebie. Największe wrażenie zrobiło na nas to, że w porównaniu z tym ogromnym obrazem, wydajemy się sobie bardzo mali.

„Kazimierz Wielki“

Das Bild macht einen sehr düsteren und beängstigenden Eindruck auf uns, da die Farben dunkel gehalten sind. Abgesehen davon wirkt es sehr dominant und überwältigend da das Bild sehr groß ist und hoch hängt. Die dunkle Wandfarbe verstärkt die düstere Wirkung. Der goldene Rahmen des Bildes hebt es hervor und sticht bei dem Bild besonders raus da er kontrastartig zu den dunklen Farben ist. Auf dem Bild sieht man ein Skelett mit Bart, einer Krone, einem Zepter und einer Rüstung mit Schwert. Das lässt vermuten, dass es sich um eine tote königliche Person handelt. Passend zu dieser Annahme ist auch der goldene Rahmen des Gemäldes. Das Gitter auf dem Bild, ebenfalls Gold, wirkt als ob die Person ihrer Macht beraubt wurde, somit eingesperrt wurde, weshalb sie das Schwert nicht in der Hand hält. Der Gesichtsausdruck zeigt Verzweiflung und einen Hauch von Angst, was unsere Vermutung des Gitters unterstützt. Das Bild befindet sich in einem kleinen, abgetrennten Raum und die große Person schüchtert uns ein. Wir haben uns dieses Bild ausgesucht da es auf uns eine überwältigende Wirkung hat.

Obraz, ze względu na ciemną kolorystykę, robi na nas ponure i zatrważające wrażenie. Jest on ogromny i wysoko zawieszony, przez co dominuje i przytłacza. Ponure wrażenie potęguje ciemny kolor ścian, na której znajduje się obraz. Złota rama kontrastuje z ciemnymi kolorami i wydobywa istotę obrazu. Widzimy na nim szkielet z brodą, koroną, berłem i zbroja wraz z mieczem. Pozwala to przypuszczać, że chodzi o króla, który już nie żyje. Krata na obrazie, również złota, wywołuje wrażenie, jakby przedstawionej osobie odebrano władzę i została uwięziona. Na twarzy widać zwątpienie i odrobinę lęku. Obraz znajduje się w małym, osobnym pomieszczeniu. Ta ogromna postać przeraża. Wybrałyśmy ten obraz ze względu na jego niezwykłą siłę oddziaływania.

Autorki: Giulia Schynawa, Anna Boller, Anastasia Lang, Lilith Vesper

„Tochter mit Vase“

Auf dem Bild sieht man ein Kind, welches nachdenklich über eine Vase streift. Sie sieht alleine verlassen aus. Ihre Augen sind deshalb zu, sie sieht müde aus. Sie macht einen nachdenklichen Eindruck und regt uns zum Denken an. Wurde sie verlassen oder zurückgelassen? Oder ist verträumt und fasziniert? Man kann ihre Stimmung unterschiedlich interpretieren.

Beruhigend, nachdenklich, Frustration, einsam, verlassen, zurückgelassen, gelangweilt, verträumt,

„Dziewczynka z wazonem“

Na obrazie widzimy dziecko, które w zamyśleniu lekko wodzi palcem po wazonie. Dziewczynka sprawia wrażenie samotnej i opuszczonej. Jej oczy są zamknięte. Wygląda na zmęczoną. Wydaje się, że jest zamyślona. Skłania nas to do myślenia. Pozostawiono ją samej sobie? Opuszczono? Jest rozmarzona czy coś ja fascynuje. Jej nastrój można różnorodnie interpretować.

Wrażenie: wyciszenia, zadumy, frustracji, osamotnienia, opuszczenia, znudzenia, rozmarzenia

„Kirchenfenster Gott Vater“

Auf dem Glasfenster sieht man einen allmächtigen Mann. Er schafft die Elemente. Er wirkt mächtig, groß und angsteinflößend. Er hebt seine Hände und es scheint als vollziehe er Unheil oder Großes. Mächtig, gruselig, böse, beherrschend, beängstigend, magisch, eindrucksvoll, bedeutungsvoll

„Witraż Bóg Ojciec”

Na witrażu widzimy Wszechmogącego, który stwarza żywoity. Jest on potężny, zatrważający. Podnosi rękę i odnosi się wrażenie, że stwarza coś złego lub przeciwnie – coś wielkiego.

Wrażenie: potężny, zatrważający, dominujący, imponujący, ważny,

„Landschaft mit Bäumen“

Auf dem Bild eine verlassen Winterlandschaft am Morgen. Das Bild wirkt einsam und verlassen, durch die düsteren Farben wird das verdeutlicht. Sehr prägnant ist auch der Weg, welcher zu einem Punkt (hier kleine Lampe) hin flüchtet. Dies gibt dem Bild eine unendliche Tiefe. Es wirkt traurig und dunkel, man verspürt Angst, wenn man sich in das Bild denkt, da die dunklen Bäume scheinen einen zu verschlucken.

Einsam, beruhigend, still, verlassen, beängstigend, kahl, kalt, vernebelt

„Planty o świcie”

Na obrazie widać opustoszały krajobraz zimowy o świcie. Wywołuje on wrażenie osamotnienia i opuszczenia. Efekt ten potęgowany jest przez ciemne kolory. Bardzo wymowna jest droga prowadząca do określonego punktu, którym jest mała latarnia. Całość tworzy efekt bezkresnej głębi. Obraz jest smutny i ciemny. Kiedy zamyślimy się nad nim, pojawia się niepokój, ponieważ ma się złudzenie, że drzewa chcą nas połknąć.

Wrażenie: samotność, spokój, wyciszenie, opuszczenie, ogołocenie, chłód, zamglonie

Autorki: Laura Klamp, Valeen Amako, Helena Goldmann, Lara Wörner, Anuschka Knoblauch

Stanislaw Wyspiański war ein Künstler, der vielfältige Arten von Kunstwerken ausübte. Er zeichnete Porträts, wobei die meisten seine Kinder abbildeten. Die Hausgeburt seines letzten Kindes inspirierte ihn zu einem seiner bekanntesten Gemälde. Des Weiteren konstruierte er Möbel und Kirchenfenster, schrieb Theaterstücke und Bücher und blieb dabei immer seinem Jugendstil treu. Bedauerlicherweise wurde er von seinen Mitbürgern nicht verstanden.

Kirchenfenster, Dekorationen und Gemälde in der Franziskanerkirche.

Inspiration erhielt er durch Muster-Bücher des 19. Jahrhunderts. Zumeist repräsentierten sie die Liebe zur Natur; ausgedrückt in Schneeflocken, Blüten-Blättern und anderen Mustern von Pflanzengewächsen. (Die verschiedenen Designs und Variationen zeigen sein künstlerisches Talent) Wyspiański zeichnete seine Skizzen direkt auf die Innen-Wände der Kirche mit Pastellfarben oder auf Papier. Seine Werke sind in der Franziskanerkirche zu bewundern.

Bewertung Insbesondere durch die Kirchenfenster wurde unser künstlerischer Sinn geweckt. Gerade für das anstehende Kunstprojekt fanden wir einige Skizzen. Da Wyspiański so vielfältige Arbeiten ausführte, sind für jeden Kunstwerke dabei.

Stanisław Wyspiański był artystą, który stworzył różnorodne dzieła sztuki. Rysował portrety, z których większość przedstawiała jego dzieci. Narodziny ostatniego dziecka zainspirowały go do namalowania jednego z najbardziej znanych obrazów. Projektował również meble, witraże, pisał sztuki teatralne i pozostawał przy tym wierny stylowi secesyjnemu. Niestety nie był rozumiany. Witraże, dekoracje i malowidła w kościele franciszkanów wyrażają miłość do natury. Wymowne są tutaj płatki śniegu, płatki kwiatów oraz inne roślinne motywy. Różne wzory i wariacje ukazywały jego artystyczny talent. Wyspiański szkicował od razu na wewnętrznych ścianach kościoła pastelami lub na papierze. Jego dzieła można podziwiać w kościele franciszkanów. Zachwyciliśmy się przede wszystkim witrażami. Ponieważ Wyspiański tworzył tak różnorodne dzieła, każdy może znaleźć tutaj coś dla siebie.

Autorki: Fiona Koch, Elena Scheid, Franziska Höllen, Nicole Roeder, Kira Freitag, Miriam Bartsch

„Planty o świcie”

To dzieło Stanisława Wyspiańskiego przedstawia zamglone krakowskie planty. Drzewa na obrazie nie mają liści, co może wskazywać na porę jesienno- zimową. Nie ma tu żadnych osób. Obraz jest bardzo nastrojowy, a w tle widać Wawel. W samym centrum widoczna jest pusta ścieżka. Dzieło przypomina mi poranki w czasie zimnych weekendów. Jest pełne spokoju. Kiedy patrzę na ten obraz, przychodzi mi na myśl dobre wydarzenia z mojego życia.

„Helenka z wazonem”

Obraz Stanisława Wyspiańskiego „Helenka z Wazonem” przedstawia dziewczynkę, która najprawdopodobniej jest córką samego autora.

Dzieło namalowane zostało pastelami na płótnie. Cały obraz jest utrzymany w ciemnej kolorystyce, ukazującej tajemniczość sytuacji. Dziewczynka opiera się na stole, palcem dotykając wazonu. Jest zamyślona lub rozmarzona, jej wzrok jest nieobecny. Sam obraz bardzo mi się podoba ze względu na kolorystykę oraz niezwykłą kompozycję. Podziwiam Wyspiańskiego nie tylko za umiejętności malarskie, lecz za całą jego twórczość. Ten artysta pisał sztuki teatralne, wiersze, malował, projektował meble. Może on być prawdziwą inspiracją dla każdego.



Jan Tekieli

„Planty o świcie”

Obraz ten przedstawia krajobraz namalowany farbami olejnymi na płótnie. Pejzaż ukazuje krakowskie planty o świcie. Na pierwszym planie widzimy drogę ułożoną z czerwonych kamieni. Po lewej stronie jest kamienny mur. Drzewa pokryte są lekkim, zimowym szronem, co pozwala nam wczuć się w atmosferę obrazu. Całość namalowana została zimnymi barwami – oprócz latarni. Jej światło wyzwala w nas pozytywne uczucia, kojarzy się z nadzieją. W tle widać zarys Wawelu, który spowity jest mgłą. Całość dzieła jest bardzo nastrojowa, tajemnicza, wręcz baśniowa.

„Autoportret z żoną”

Obraz ten przedstawia Stanisława Wyspiańskiego z żoną. Para ma na sobie stroje regionalne. Strój kobiety jest bardzo barwny, dominuje w nim czerwony kolor, wszystko razem kojarzy się z żywiołowością. Żona Wyspiańskiego ma spokojną twarz, patrzy z rozumą, robi wrażenie postaci twardo stąpającej po ziemi, która jest oparciem dla męża i rodziny. Twarz Wyspiańskiego ukazana jest z profilu, jest również spokojna, ale kolory są mniej wyraziste, podkreślają duchowość artysty, jego sylwetka niknie w cieniu żony. Obydwoje patrzą na jeden punkt, przez co można stwierdzić, że coś ich zaintrygowało, a może oznacza to, że mimo różnic są zgodnym małżeństwem. Tło podkreśla wyrazistość kształtu i znaczenie pierwszego planu. Obraz skłania do refleksji i napawa spokojem.

Tomasz Kubać, Marcin Burda, Zofia Dębska

Fragment pastelu Stanisława Wyspiańskiego: „Nasturcje”

Obraz przedstawia tytułowe nasturcje w odcieniach koloru żółtego i pomarańczowego, z lekką domieszką czerwonego. Piękno kwiatów uwidacznia się na ciemnym tle składającym się z czarnych, szmaragdowych oraz białych figur geometrycznych. Tworzy to kontrast, który ma przyciągnąć uwagę widza. Obraz jest urozmaicony zielonymi liśćmi, których główną rolą jest wydobyć głębi kolorów z kwiatów. Nasturcje są ze sobą połączone pnączkami. Ich zawiła konstrukcja ma na celu zaintrygowanie odbiorcy oraz pobudzenie go do refleksji. Malarz stworzył ten obraz za pomocą pasteli, których faktura jest bardzo widoczna w tle. Tajemnica arcyzmu Wyspiańskiego polegała na tym, że w pospolitych, polnych roślinach, na które rzadko zwracano uwagę potrafił doszukać się niezwykłości i piękna.

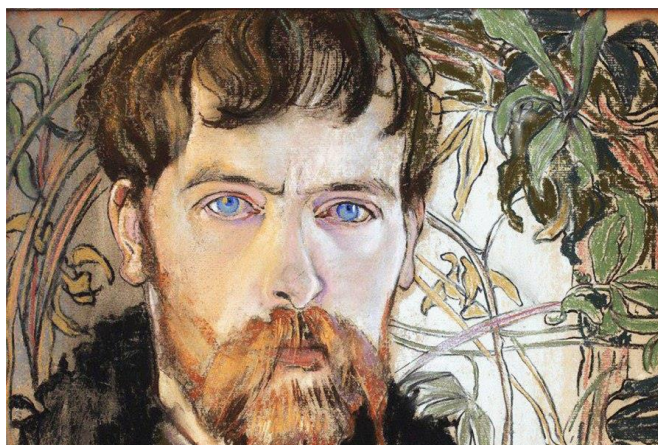
Witraż „Bóg Ojciec – stań się!”

Witraż przedstawia wyobrażenie artysty o wyglądzie i istocie Boga Ojca. Rozmiar witraża ukazuje potęgę Boga oraz wzbudza u odbiorcy szacunek wobec potęgi Boga. Ukazana postać unosi swą lewą ręką. Jest w wyraźnym gniewie, lecz po policzkach płyną łzy. W kompozycji dominuje kolor niebieski w różnych odcieniach, co kojarzy się z duchowością oraz żywiołem wody i powietrza. Stwórca unosi się nad oceanami, więc można śmiało stwierdzić, że jest to scena stwarzania świata, a dokładniej dzień drugi. Starzec okryty jest algami morskimi, które tworzą kontrast z ponurą głębią oceaniczną pod jego stopami. Dłonie tej postaci różnią się od siebie. Prawa dłoń przypomina szkielet, co symbolizuje śmierć, tymczasem lewa dłoń przedstawiona została w jasnych kolorach, symbolizujących życie, przez nią płynie struga światła.

Jakub Lebiest, Łukasz Kmieciak

„Widok z okna pracowni na Kopiec Kościuszki”

Obraz autorstwa Stanisława Wyspiańskiego z 1904r. wykonany został na papierze za pomocą pasteli. Przedstawia krakowski krajobraz, tematyką obrazu jest natura. Przedstawia on zimowy pejzaż z zachodzącym słońcem w tle. W centralnym punkcie obrazu możemy zaobserwować, wydeptaną ścieżkę, prowadzącą na Kopiec Kościuszki. Po lewej stronie widzimy drzewa bez liści oraz trawy pokryte śniegiem, natomiast po prawej zauważymy bujne zarośla. Na drugim planie widnieją wzniesienia, jednak najbardziej widoczny jest kopiec. Dolna część obrazu charakteryzuje się chłodną kolorystyką. Jest to przede wszystkim biel, granat i czerń. W górnej części niebo skąpane jest w ciepłych barwach. Są to między innymi kolory pomarańczowy oraz żółty. Nastrój obrazu wywołuje uczucie spokoju i bezpieczeństwa. Naszym zdaniem obraz Stanisława Wyspiańskiego cechuje wspaniała a zarazem trudna technika, uniwersalność, a także nowatorstwo. Zachwyty wzbudza spójność oraz estetyka obrazu.



Marta Matras, Amelia Wakuszyńska

Projekt witraża: „Bóg Ojciec – stań się!”

Bóg Ojciec ukazany jest podczas aktu stwarzania. Dzieło znajduje się w kościele franciszkanów w Krakowie. Witraż zrobił na nas ogromne wrażenie ze względu na monumentalny rozmiar oraz wyobrażenie Stworzyciela jako starca, który nie ma w sobie żadnej dobroci, raczej wzbudza respekt u widza. Ta scena może przedstawiać zarówno akt stworzenia jak i zniszczenia. Niezwykła kombinacja niebieskich i żółtych barw tworzy dzieło tajemnicze i intrygujące.

„Planty o świcie”

Obraz znajduje się w depozycie Muzeum Narodowego w Krakowie. Wyspiański namalował go po powrocie z Paryża w 1894 roku. Przedstawia on widok na Wawel z perspektywy krakowskich Plant. Chłodna kolorystyka obrazu oraz technika wykonania oddają charakter mroźnego poranka, który wzbudza w nas różne emocje. Nie jest to sielankowa sceneria, ale obraz przyciąga wzrok. Spoglądając na to dzieło można poczuć się jakbyśmy byli na ścieżce prowadzącej w stronę Wawelu, przyciąga również nagle ale ciepłe światło latarni przypominające oko Opatrzności.

Gefördert durch / Projekt dofinansowała



Deutsch-Polnisches Jugendwerk
Polsko-Niemiecka Współpraca Młodości

Klara Krzan, Ola Bał, Anastazja Jachimowicz, Mateusz Kapałka, Mateusz Gajda

FESTIWAL JEDNOŚCI - Fair Play Dance Camp



Gwiazdy uczą w Krakowie?

Fair Play Dance Camp to obóz organizowany od 2006 roku przez tancerzy i choreografów zespołu Fair Play Crew. Jest przeznaczony dla wszystkich osób zainteresowanych tańcem, zarówno dla dzieci, amatorów jak i zaawansowanych tancerzy. To 10 dni tańca, treningów fizycznych i technicznych, wieczornych imprez, indywidualnych pokazów choreografów, bitew i turniejów: *-To zaszczyt być tu i trenować z takimi choreografami; -Fair Play to tak wspaniałe wydarzenie, poznaliśmy ludzi z całego świata; -Na pewno wrócimy tu za rok!* Oto niektóre

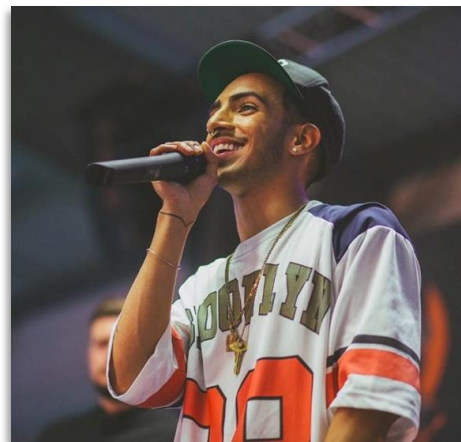
wypowiedzi uczestników obozu, którzy przyjechali z Salvadoru, Grecji czy Wenezueli. Nauczyciel tańca Kenzo Alvares mieszkający w Holandii tak je podsumował: *-Patrzeć na rozwój tych dzieciaków... Najlepsze uczucie na świecie!*

O istnieniu „Fair Play Dance

Camp”, największego festiwalu tanecznego w Europie dowiedziałam się już w trakcie trwania wydarzenia. Przeczytałam listę z nazwiskami trenerów i oniemiałam, same taneczne „szychy”. Wielu z nich od dawna podziwiam oglądając internetowe filmiki, gdzie prezentują swoje nieprzeciętne efekty wieloletniej pracy. Marzeniem tancerza jest udział w zajęciach i uczenie się od swojego mistrza. Nie mogło mnie to ominąć.

Sala, której nie chcesz opuszczać

Kiedy jechałam w kierunku krakowskiej AWF, nie wiedziałam do końca czego się spodziewać. Był to już ostatni dzień warsztatów. Odczuwałam podekscytowanie ale jednocześnie i stres. Nie jestem zaawansowaną tancerką, miałam kilka lat przerwy od treningów. Zaczęłam zastanawiać się czy dobrym pomysłem była decyzja o przyjeździe tutaj. Na głównym budynku dostrzegłam neonowe strzałki z napisem 'Fair Play Dance Camp'. Wokół akademiki, ogromny budynek sali treningowej, budki z jedzeniem, sklep z ciuchami, mnóstwo leżaków, ławek, hamaków... i ogrom ludzi. W różnym wieku, różnorakiego wzrostu, postury i oczywiście koloru skóry. Duża ich część była tutaj od początku codziennie biorąc udział w kilkugodzinnych warsztatach, ale trudno dostrzec na ich twarzach oznaki przemęczenia czy niechęci. Rozmawiają, śmieją się, bije od nich pozytywna energia. Również zaczynam się uśmiechać, a mój stres maleje. Skierowałam się w stronę budynku gdzie miały rozpocząć się zajęcia z Darrionem Gallegosem, 23-latkim z Arizony tańczącym m.in. u boku takich piosenkarek jak Demi Lovato czy Taylor Swift. Razem z tłumem ludzi wbiegam na największą salę na jakiej dane było mi tańczyć. Wszystkie okna były zasłonięte wielkimi, czarnymi kotarami, a salę wypełniało biało-niebieskie światło. Przy przeciwległej ścianie dostrzegłam mini- scenę udekorowaną w tropikalnym stylu - mnóstwo zielonej roślinności i sztuczne, różowe flamingi, a po obu stronach podestu ekrany wyświetlające jej widok. Nad sceną rozwieszono ogromne plakaty z twarzami 24 choreografów uczących podczas festiwalu.



Energia pasji

Na scenę wchodzi Darrion. Obejrzałam niezliczoną ilość filmików z jego udziałem, za każdym razem podziwiając jego talent. Jest jedną z moich pierwszych tanecznych inspiracji, więc czułam ogromną ekscytację i wdzięczność, że stoję teraz kilka metrów przed nim i mam możliwość uczestniczyć w jego warsztatach. Na pewno nie byłam jedyna. Darrion zaczął pokazywać kroki choreografii. Część osób mocno zaawansowana, bez najmniejszej trudności przyswajała kolejne kroki. Dla początkujących nowe ruchy były niemałym wyzwaniem, ale żadna z grup nie rezygnowała, wszystkich łączyła determinacja, siła, pewność siebie, chęć pracy i rozwoju. Może to brzmi patetycznie, ale jestem pewna, że nikt oglądający przebieg zajęć nie miałby wątpliwości, że są to właściwe słowa

na określenie cech łączących społeczność sali. W pewnym momencie rozbrzmiewa muzyka, a Darrion po raz pierwszy pokazuje w całości wykonanie swojej choreografii. Kilka setek par oczu wpatruje się w jedną osobę, która przez te kilkadziesiąt sekund ruchem ciała potrafi wyrazić więcej niż z najgłębszą emocją wypowiedziane słowa. Fala oklasków, krzyków i wiwatów wypełnia wnętrze sali podczas, gdy on tańczy dalej z niebywałą energią i śmiałością.

Równość w różnicy

Zostajemy podzieleni na kilka grup, aby ta, która w danym momencie tańczy miała więcej przestrzeni, a pozostała reszta uczestników mogła złapać oddech. Mimo iż ktoś pomyli krok, pominie jeden ruch, przyspieszy czy zwolni, nie ma mowy o wyśmianiu czy wytykaniu palcami. Każdy na tej sali wie, że jest to trening, ćwiczenie, szlifowanie swoich umiejętności. Nie ma podziałów, nie ma lepszych i gorszych. Jest wspólna pasja, wspólny cel, wspólna zabawa. Jest jedność. A poczucie jedności jest jednym z najwspanialszych jakie można doznać.

Warsztaty dobiegają końca, tańczymy wspólnie ostatni raz.

Darrion wygląda na wzruszonego. *Pierwszy raz miałem okazję uczyć tak wielu tancerzy w jednym pomieszczeniu, niesamowita energia, te zajęcia pozostaną w mojej pamięci jeszcze przez długi czas* - mówi. Dziękuję nam za udział i zapewnia, że jeszcze nie raz wróci do Polski, aby poprowadzić tu zajęcia.

Zmęczeni, spoceni, lecz szczęśliwi, wychodzimy na gorące powietrze. Opadam na jeden z leżaków i zaczynam rozmawiać z grupką dziewczyn siedzących obok. Są z Litwy. Opowiadają mi o swoich wrażeniach, a uśmiech nie schodzi im z twarzy. Przyjeżdżają do Krakowa co roku od 5 lat, aby wziąć udział w Fair Play Dance Camp, mówią, że jest to dla nich najlepiej spędzony czas w roku. Rozmawiamy jeszcze przez chwilę, a potem wspólnie udajemy się do małej sali gimnastycznej, gdzie ma odbyć się spotkanie „Q&A” („questions and answers”).



Mierz wysoko, celuj jeszcze wyżej

Uczestnicy mają okazję zadawać choreografom pytania. Wystrój pomieszczenia zachowuje dyskotekowy klimat. Na dużej scenie na sofach zasiadają trenerzy, a uczestnicy gromadzą się na leżących przed nią materacach. Spotkanie rozpoczął Karol Niecikowski - współzałożyciel Fair Play Dance Camp i poprosił o zadawanie pytań. „Kiedy zaczęła się twoja przygoda z tańcem?”, „Kto był twoją największą inspiracją?”, „Jak znalazłeś się w miejscu w którym teraz jesteś?” - pytania były dość proste, ale każdy z choreografów odpowiadał wyczerpująco i ciekawie. Mówili o trudnych początkach, braku wsparcia i wiary w samego siebie, o ciężkiej pracy jaką musieli wykonać aby osiągnąć sukces. Niektórzy zwierali się z osobistych problemów rodzinnych czy finansowych, które często stawały na przeszkodzie ich samorealizacji. Dali nam lekcję wiary w siebie i swoje możliwości. Zapewnili, że nasza ambicja jest drogą do celu, mimo wszystkich przeszkód jakie możemy na niej napotkać.

Mimo zmęczenia i późnej godziny, wszyscy wychodziliśmy z sali z podniesionymi głowami, naładowani pozytywną energią. Zajęcia uświadomiły mi jak wspaniałe jest przebywanie wśród tak dużej liczby osób mających tę samą pasję. Nieistotny był wiek, kolor skóry, pochodzenie czy poziom zaawansowania. Liczył się taniec, energia i zabawa. Liczyło się to co sprawiało, że jesteśmy jednością.

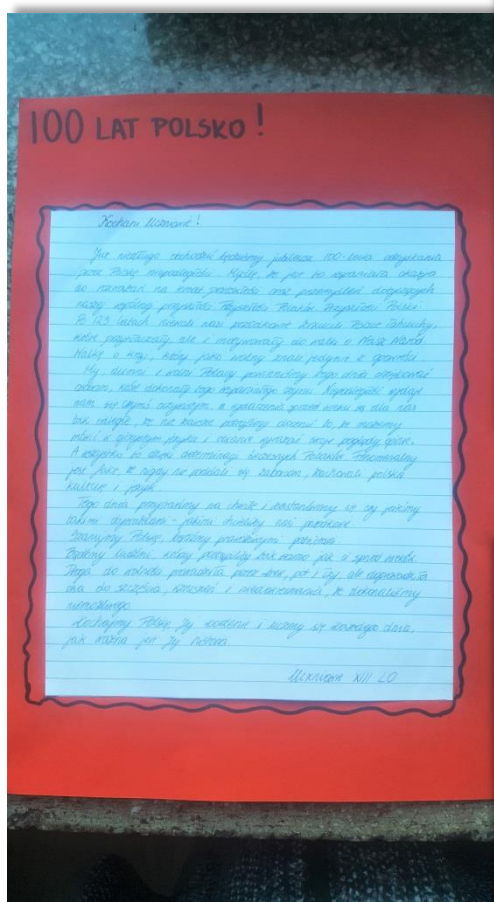


100 kartek na 100 lat niepodległości

Klasa 2h włączyła się w ogólnopolską akcję pisania 100 kartek z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Nasi uczniowie wykonali kartki oraz nagrali kilka filmów z życzeniami dla uczniów Kangurowej Szkoły Podstawowej i otrzymali życzenia od młodszych kolegów. Czytaniu kartek towarzyszyło wiele radości oraz chwile refleksji i wzruszenia.



„Nieważne, kim jesteś. Ważne, że tutaj jesteś” –napisała Malinka, lat 7





13 TRZYNASTKA

OPIEKUN: Barbara Bierówka

REDAKCJA: Katarzyna Gąsiorek,
Emilia Główska, Piotr Ptaszek, Bartosz
Krupnik